Cena 2 zł.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | Łódź, poniedziałek, 12 maja 1947 roku | Nr 128 (430)

Chmury nad Francją

Czy Republika oprze się naciskowi politycznemu USA? — Truman chce kupić zmianę stanowiska wobec Niemiec

Kampania, jaką podjął ostatnio znaczny odłam prasy amerykańskiej, potwierdza w całej rozciągłości przypuszczenia komentatorów politycznych, którzy skojarzyli i

POWIĄZALI Z SOBĄ DWA FAKTY:

Udzielenie Francji pożyczki dolarowej i rekonstrukcję rządu, zainscenizowaną przez Ramadiera.

Jak podaje „Franc Tireur", agencje prasowe USA zapewniają, że dnia 15 bm. odbędą się w Paryżu rozmowy, mające na celu doprowadzenie do fuzji francuskiej strefy okupacyjnej Niemiec z anglosaską. Celem tych rozmów ma być stworzenie

ZACHODNIEGO PAŃSTWA NIEMIECKIEGO

ze stolicą we Frankfurcie.

Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych dementuje tę wiadomość, przyznając jedynie, że toczą się rokowania w sprawie wymiany towarowej między francuską strefą okupacyjną i strefami anglosaskimi.

Prasa postępowa wzywa rząd do wyraźnego podkreślenia, że Francja nie jest skłonna pomagać w „upojeniu pewnych działaczy amerykańskich, którym

POTĘGA DOLARA PRZEWRÓCIŁA W GŁOWIE".

Pisma zapytują, czy nowy gabinet francuski będzie na tyle „mocny" by konsekwentnie

UTRZYMAĆ STANOWISKO FRANCJI W SPRAWIE NIEMIEC.

* * *

Główną troską nowego rządu francuskiego jest palący problem rezerw zbożowych, które będą wyczerpane w początkach lipca b. roku. Wiadomości podane przez „United Press" wskazują, że Francja może jedynie liczyć na zakup prywatnych zapasów zboża amerykańskiego po cenach wyższych.

W związku z udzieleniem pożyczki przez Międzynarodowy Bank Odbudowy prasa francuska podkreśla, że tylko w 50 proc. zostały zaspokojone potrzeby Francji. Zwraca się przy tym uwagę, że z pożyczką tą związany będzie

WZMOŻONY NACISK POLITYCZNY

ze strony Stanów Zjednoczonych.

...to samo we Włoszech

Anglosasi starają się wykorzystać ciężką sytuację gospodarczą dla zainscenizowania „kryzysu rządowego"

Z Rzymu donoszą, iż w nadchodzący wtorek włoskie Zgromadzenie Narodowe zbierze się celem rozpatrzenia sytuacji finansowej kraju.

Premier de Gasperi uważa, że „przebieg debaty będzie probierzem ustosunkowania się parlamentu do rządu i może zadecydować o dymisji rządu".

Tego rodzaju wypowiedzi de Gasperi'ego świadczą, że nie zrezygnował on ze swoich inspirowanych przez reakcję amerykańską i włoską planów pozbycia się ministrów socjalistów i komunistów z rządu.

Włoska prasa polityczna wszystkich od cieni notuje fakt zaostrzenia się sytuacji politycznej we Włoszech. Pozostaje to w związku z trudną sytuacją ekonomiczną i finansową Włoch, którą starają się wykorzystać elementy sfaszyzmowane, pozostające w ścisłym kontakcie ze swymi anglosaskimi mocodawcami.

Chinom trzeba pokoju

lecz USA podjudza Czang-Kai-Szeka do walki. — Naród domaga się zakończenia działań wojennych

Prasa angielska donosi, że Chiny znajdują się obecnie w obliczu ciężkiego kryzysu gospodarczego w swej historii. Sytuacja w Szanghaju nie uległa zmianie. Ceny ryżu — mimo różnych środków, przedsięwziętych przez władze — nie spadły. Ryż więc jest nadal niedostępny dla większej części mieszkańców Szanghaju. Kupcy obawiają się otworzyć sklepy z towarami spożywczymi, gdyż uważają, że ochrona policji przed głodu jącymi jest niewystarczająca.

Należy się liczyć z tym, że dnia 12 maja wybuchnie w Szanghaju strajk, który obejmie 800 tysięcy robotników, domagających się zabezpieczenia im minimalnych przydziałów żywnościowych. Strajk pracowników instytucji radiotelegraficznych trwa nadal. Mimo pośrednictwa rządu w Nankinie, nie osiągnięto porozumienia.

Agencja Reutera donosi z Nankinu, że delegaci, przybyli na nadchodzącą sesję zgromadzenia narodowego stwierdzają, że w pobliżu Raiyzan w prowincji Shansi jest zgrupowana armia licząca 260 tysięcy wojsk komunistycznych. W prowincji tej rząd posiada zaledwie 200 tysięcy wojsk łącznie z milicją.

Sytuacja zaopatrzenia wojsk Czang-Kai-Szeka jest katastrofalna. Dowódcy wojsk komunistycznych przygotowują ofensywę na stolicę prowincji Shansi — Taiyuan.

W konkluzji agencja Reutera twierdzi, że należy uważać za wątpliwe, by przy pogarszającej się sytuacji gospodarczej kraju rząd mógł prowadzić dłużej, niż przez 6 miesięcy, zakrojoną na większą skalę, kampanię wojenną.

Opinia chińska coraz silniej naciska na rząd Czang-Kai-Szeka, by zaprzestał działań wojennych. Ostatnio „Shanghai Evening Post" wezwał rząd do zakończenia działań wojennych i oświadczył, że „nadeszła chwila, aby rząd podjął rozmowy pokojowe".

Tsaldaris jest bity

przez greckie wojska powstańcze. — Truman zawiódł się na nim

Donoszą z Aten, że w różnych okolicach Grecji trwają zacięte walki pomiędzy powstańcami a wojskami rządowymi. Oddział powstańców zdobył miasto Woria po pokonaniu oporu silnego miejscowego garnizonu.

Na wyspie Krecie powstańcy zdobyli miasto Ejrapetra, gdzie znajdowały się składy broni i żywności wojsk rządowych. Powstańcy zajęli również miejscowość Sofades.

Na Peloponezie powstańcy zatrzymali pociąg wojskowy i zwolnili 28 więźniów politycznych, którym groziła kara śmierci. Podczas walk w okręgu Nikrolimma — powstańcy odnieśli poważne sukcesy.

W Tracji powstańcy odbili kilka masowych kontrataków wojsk rządowych.

Prasa monarchistyczna, pragnąc odwrócić uwagę greckiej opinii publicznej od fiaska „wiosennej ofensywy rządu greckiego przeciwko powstańcom, zapowiada w ciągu paru najbliższych dni nową „błyska wiczną ofensywę".

W istocie przewiduje się wzmożenie wysiłków rządu, który zechce okazać się „godnym zaufania" jakim obdarzył go Truman, dając pożyczkę dolarową.

Siły robocze

mobilizuje Czechosłowacja do odbudowy

Czechosłowackie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło na swym ostatnim posiedzeniu ustawę, dotyczącą mobilizacji sił roboczych. Ustawa ta upoważnia czechosłowacki urząd pracy do selekcji pracowników i przenoszenia ich z mniej ważnych przedsiębiorstw, zakładów i instytucji do takich, które w tej chwili odczuwają niedostatek sił roboczych.

Ważność ustawy upływa z końcem 1948 roku.

Nie ma porozumienia

między Holandią i Indonezją

Agencja Reutera donosi, że oficjalny komunikat holenderski donosi o odrzuceniu przez republikę indonezyjską propozycji ze strony Holandii o wspólne uregulowanie handlu zagranicznego.

Komunikat stwierdza, że długotrwałe rozmowy, poprzedzające zawarcie umowy o powstaniu Stanów Zjednoczonych Indonezji, podpisanej przez Holandię i Indonezję — nie dały wyraźnego rezultatu.

Tajna fabryka broni

wykryta przez Amerykan w Japonii

Oddział wywiadowczy kawalerii amerykańskiej w czasie patrolu natknął się na potężnie rozbudowane w podziemnych bunkrach zakłady zbrojeniowe.

Jak wykazało badanie, produkowano tu w czasie wojny specjalnej konstrukcji balony, napełnione materiałami wybuchowymi. Miały być one użyte do zniszczenia zachodnich miast St. Zjednoczonych.

Wykryte zakłady zbrojeniowe były świetnie zakonspirowane: zajmowały one powierzchnię ponad 100 akrów.

Sukcesy 2 lat

W dniu 11 bm. w Warszawie odbyła się uroczystość otwarcia wystawy „Przemysł Ziem Odzyskanych".

Minister Ziem Odzyskanych, dokonując otwarcia wystawy, powiedział m. in.:

„Wystawa przemysłu Ziem Odzyskanych, którą w drugą rocznicę kapitulacji Niemiec hitlerowskich otwieramy dziś w stolicy naszego państwa, ilustruje nam dorobek, jaki osiągnęliśmy w tej dziedzinie w okresie minionego dwulecia. W trudnych i ciężkich warunkach powstał ten dorobek, świadczący o postępach w odbudowie i zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych".

Organizatorom wystawy udało się na stosunkowo niedużej przestrzeni zgromadzić ogromną ilość materiału.

Dwuletni dorobek zademonstrował nie tylko przemysł, ale także i żegluga, komunikacja, resort odbudowy, przemysł i handel prywatny. Szereg danych przedstawiło ministerstwo Ziem Odzyskanych i Centralny Urząd Planowania.

Część eksponatów obejmuje przemysł taboru kolejowego oraz maszyny rolnicze.

Dolary są

ale tylko dla... posłusznych

Departament stanu USA odrzucił prośbę rządu egipskiego o udzielenie pożyczki w wysokości 88 milionów dolarów, przeznaczonych na stabilizację waluty egipskiej.

Egipt — jak wiadomo — należy do krajów najmniej posłusznych imperializmowi anglo - saskiemu i nie wykazuje ochoty do sprzedania swej wolności za dolary. Dlatego też decyzja departamentu stanu USA wydaje się być zupełnie „na miejscu".

Jedność robotnicza

zarysowuje się coraz wyraźniej w USA

W Ameryce rozpoczęła się na dużą skalę zakrojona akcja przeciwko przedłożonej kongresowi ustawie antyrobotniczej.

W obliczu zagrożonych praw 2 najsilniejsze centrale związkowe — Kongres Zw. Zawodowych Robotników Przemysłowych (CIO) i Amerykańska Federacja Pracy (AFL) prowadzą wspólną akcję.

Dużo tanich owoców

będziemy mieli w roku bieżącym. — Zima nie wyrządziła szkód w sadach. — Zniesienie zakazu przywozu owoców z Ziem Odzyskanych

Mroźna zima tegoroczna napawała wszystkich obawą że silne mrozy i brak śnieżnej pokrywy wyrządzą poważne straty w rolnictwie i sadownictwie.

Na szczęście i tym razem okazało się, że **„nie taki straszny diabeł, jak go malują".**

Jeśli chodzi o zasiewy, straty były wprawdzie, **ale nie zaważą one w sposób decydujący na tegorocznym urodzaju i jeśli tylko obecnie pogoda dopisze t. zn. jeśli będzie odpowiednia ilość deszczów — możemy liczyć na więcej niż średni urodzaj, wcale nie gorszy, niż w roku ubiegłym.**

Zupełnie zaś dobrze przedstawia się sytuacja, jeśli chodzi o owoce.

Jak bowiem informuje związek ogrodniczy, **zniszczenia wśród drzew owocowych w czasie tegorocznej zimy są bardzo nieznaczne** i nie różnią się wcale od zniszczeń, jakie miały miejsce podczas ubiegłych zim o normalnych temperaturach.

Ogrodnicy są nastrojeni optymistycznie i oświadczają, że w 1939 roku, kiedy zima była również surowa jak w roku bieżącym, szkody w sadownictwie były bez porównania większe. Wymarzło bowiem wówczas na terenie kraju kilkanaście milionów drzew owocowych.

Dlaczego drzewa wymarzły wówczas, a obecnie nie — wytłumaczyć nikt nie umie.

Dzięki temu — jak twierdzą wybitni fachowcy ze związku ogrodniczego — **będziemy mieli w tym roku wbród wszelkich gatunków owoców. Może mniej tylko będzie czereśni.**

Poza tym — co najbardziej interesuje najszersze rzesze — **owoce będą w tym roku tanie.**

Poza normalnym urodzajem przyczyni się do tego **zniesienie zakazu wywozu ich z terenu Ziem Odzyskanych, gdzie za powiada się najlepszy urodzaj na owoce.**

Zakaz ten spowodował w roku ubiegłym olbrzymie straty. **Nadmiar owoców na Ziemiach Odzyskanych nie mógł być konsumowany przez miejscową ludność i podczas gdy tam ceny owoców były śmiesznie niskie, w centralnej Polsce mało było owoców, a ceny ich osiągały zawrotną wysokość.**

Spodziewany dobry urodzaj na owoce oraz zniesienie tego zakazu pozwalają nam mieć nadzieję, że w tym roku owoce nie będą jak w ubiegłym roku luksusem, lecz artykułem masowej konsumcji, dostępnym dla najszerszych rzesz ludności. (i)

Tajemnica zamkniętych drzwi

Matka powiesiła dziecko i odebrała sobie życie

Podczas zakładania flag narodowych w dn. 1 maja br. mieszkańcy domu przy ul. Botanicznej 32 w Wawrze poczuli **silny odór zgnilizny, wydobywający się z okna mieszkania Barbary Chmielińskiej.**

Mieszkanie Barbary Chmielińskiej było od kilku miesięcy zamknięte. Nikt się temu nie dziwił, gdyż wszyscy wiedzieli, **że wyjechała ona ze swym dzieckiem z Wawra na dłuższy okres czasu.**

Tym bardziej zaniepokoiło to gospodarza domu — Stanisława Cichomskiego.

Funkcjonariusze MO po wyłamaniu drzwi do mieszkania Chmielińskiej ujrzeli **leżące na podłodze dwa trupy: kobiety i dziecka, znajdujące się w stanie rozkładu.**

Były to zwłoki Chmielińskiej i jej synka, 7-letniego Marka.

Z uwagi na to, że dziecko miało na szyi uwiązany sznurek, **zaszło podejrzenie, że Chmielińska powiesiła je.**

Przeprowadzone śledztwo ujawniło, **że po powieszeniu dziecka Chmielińska odebrała sobie życie również przez powieszenie.**

Zwłoki Chmielińskiej i dziecka przebywały w zamkniętym mieszkaniu od listopada ub. roku. Obecnie przewieziono je do Zakładu Medycyny Sądowej przy ul. Oczki w Warszawie.

Szanujmy parki i zieleńce!

Odgrywają one dla nas doniosłą rolę

Miasto nasze posiada cały szereg parków miejskich skwerów i zieleńców, odwiedzanych licznie przez ludność.

Wydział Plantacji m. Łodzi stara się przywrócić naszym rezerwatom zieleni odpowiedni wygląd i usunąć ślady zniszczenia, dokonane przez długie lata wojny i okupacji.

Cóż z tego jednak, że miasto zakupiło większą ilość najrozmaitszych eksponatów roślinnych i zasadziło mnóstwo młodych drzewek, **gdy świeżo zasadzone drzewka są zabierane przez nieznanych sprawców a kwiaty zrywane?**

Ten wandalizm — bo inaczej nie można tego nazwać — **winien być ścigany przez kompetentne czynniki z całą surowością prawa.** Zdajemy sobie bowiem doskonale sprawę z doniosłości zieleni dla życia fabrycznego miasta, dla którego parki, skwery i zieleńce są **płucami oczyszczającymi zadymione i pełne wyziewów fabrycznych powietrze.**

Dużo szkody *wyrządzają miłośnicy* jazdy rowerowej, którzy wbrew zakazom **urządzają wyścigi po parkach i skwerach, wiele kłopotu przysparzają także rodzice, którzy dopuszczają do tego, aby dzieci ich bawiły się na trawnikach i niszczyły drzewa.**

Musimy szanować nasze parki i zieleńce a tym samym upiększymy wygląd naszego miasta! (v)

Nasze Rady

MARIAN MAŁKOWSKI, PIOTRKÓW TRYBUNALSKI. Związek Niewidomych m. Łodzi mieści się przy ulicy Żwirki 20 m. 5. Sprawy mieszkaniowe są jednak w Łodzi tak bardzo ciężkie, że nie radzimy Panu opuszczać Piotrkowa, o ile nie ma Pan krewnych, u których mógłby Pan zamieszkać — sprawa zdobycia jakiegoś lokum jest beznadziejna.

* * *

ZMARTWIONA CÓRKA Nauka nie ustaje w badaniach nad rakiem i robi stale wielkie postępy w kierunku leczenia tej choroby. Niekiedy pomaga rad, innym razem zabieg operacyjny, po którym pacjent żyje długie lata. W każdym razie niedługo już prawdopodobnie wynalezione zostanie radykalne lekarstwo na te, tak powszechną chorobę. Jeśli chodzi o ojca Pani — to może posiadany przezeń nowotwór jest wogóle niezłośliwy, niech się więc ojciec nie martwi, tylko pilnie przestrzega przepisów lekarza, żeby prędzej wyzdrowiał.

* * *

ANTEK Z ŻYCHLINA Pod cebulę potrzebna jest ziemia cięższa. Ziemia zasadniczo powinna być nawożona na jesieni. Dobry byłby obornik, oraz saletra, która utrzymuje wilgoć.

* * *

Z. D. Z KOLUSZEK Niech się Pan zwróci do Wydziału szkolenia Dyrekcji Lasów Państwowych, Zachodnia 63, Łódź. Szkoły leśne nam znane, wymagają tylko 7 klas szkoły powszechnej, a jedna z nich 2 klasy gimnazjum, Pan natomiast posiada małą maturę.

* * *

NINA. Pragnie Pani ukończyć kurs dla przedszkolanek. Państwowe Seminarium dla wychowawczyń Przedszkoli i wstępne kursy mieszczą się na ulicy Wierzbowej 19 w Łodzi.

* * *

STROSKANA MATKA Zakład dla chłopców trudnych do prowadzenia znajduje się na Radogoszczu, ulica Łucji 31. Tel. 183-04.

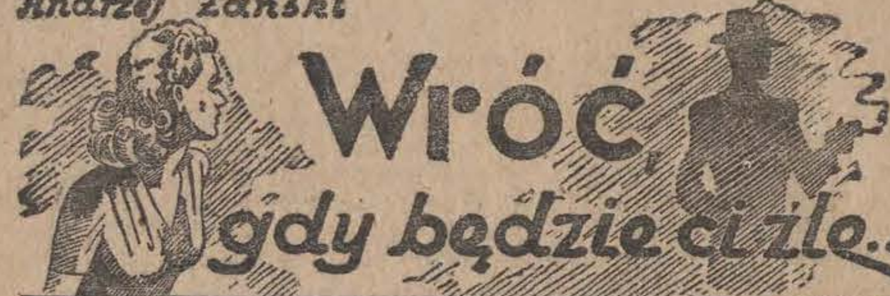
* * *

HELENA SOKOŁOWSKA Ma Pani zdolności artystyczne i chciałaby się Pani kształcić w tym kierunku. Ponieważ jednak ma Pani tylko szkołę powszechną, niech się Pani zwróci do Szkoły Przemysłu Artystycznego przy ul. Narutowicza 77.

KONKURS LETNI
„Expressu Ilustrowanego"
Kupon Nr. 22
Wyciąć i zachować!

188)

Andrzej Zański



Zmarszczyła niechętnie brwi. Bo i po cóż te do niczego nie prowadzące zwierzenia?

— Prosiłam już pana, ażeby nie wracał do tego tematu — przerwała mu niemal oschle. — Kocham innego i jestem szczęśliwa.

Na chwilę zamilkł, wyraźnie osadzony w miejscu. Niemniej zaraz potem zaczął znowu.

— Onegdaj byłem z dłuższą wizytą u matki pani. Tak się złożyło, że zostaliśmy sami. Mogliśmy więc bardzo szczerze porozmawiać o pani...

— O mnie?

— Tak jest, Michalino. Matka powiedziała mi o pani wszystko!

— Co znaczy wszystko? — zaczerwieniła się lekko.

— Że w istocie nie jest pani jednak szczęśliwa.

Uśmiechnęła się sztucznie.

— Powiedziała to panu mama?

— Tak jest. I wiele innych jeszcze rzeczy. Wiem też z całą pewnością, że ten, którego pani pokochała, nie odpłaca się sercem za jej serce. Że pani jest dla niego tylko zabawką, którą się prędzej, czy później znudzi.

Ogarnął ją gniew.

Jakim prawem ten prawie obcy człowiek przemawia do niej w ten sposób? Co upoważniło go do tego, ażeby mieszać się w jej najbardziej intymne sprawy? I dlczego niepokoi ją powtarzaniem nonsensów... które może jednak w istocie mają pewne uzasadnienie: albowiem mimo wszystko (co tu taić) sama nie wie, jak skończy się jej romans z Tomem Hukanem.

Berdyszówna jest wyraźnie zirytowana.

— Czy po to przyszedł pan tutaj, ażeby, niby zły duch, dręczyć mnie niedopowiedzeniami?

— Nie po to, Michalinko — po raz pierwszy usiłował wziąć ją za rękę — Chcę poprostu, jak dobry przyjaciel zaapelować do rozsądku pani. Niechże się pani opamięta i zrozumie, że na Tomie Hukanie nie kończy się jeszcze świat. Że jest jeszcze wielu innych, dla których będzie pani czymś więcej, niż przygodą.

— A że do rzędu tych należy również i pan, nieprawdaż? Czy i to również chciał mi pan powiedzieć? — przerwała mu ironicznie. A potem, nie czekając na jego odpowiedź, podniosła się.

— Myślę, że na tym wyczerpaliśmy już swoją dyskusję: i że nie ma powodu, ażeby widywać się więcej — oznajmiła mu chłodno i skinąwszy lekko głową, skierowała się w stronę wyjścia.

Był za ambitny, ażeby ją zatrzymywać.

Bo zresztą i po co? Michalina umie być wierną, jeśli więc zakochała się naprawdę w Hukanie, on nie ma żadnych szans: i na próżno będzie usiłował zaapelować do rozsądku dziewczyny, traktującej wszystko emocjonalnie.

— Trzeba mi zapomnieć o Michalinie — powziął decyzję. Lecz właśnie dlatego, że postanowił to sobie, siedząc w ciepłe, sierpniowe popołudnie na ławce w łazienkowskim parku, marzył... o Michalinie.

Wprost z parku udała się Berdyszówna na lekcję pisania na maszynie.

Właściwie kurs skończyła z końcem czerwca, że jednak ambitna dziewczyna chciała zdobyć więcej wprawy, mimo ferii, przychodziła prawie codziennie do szkoły, mieszczącej się przy wielkim składzie maszyn do pisania.

Szef, pan Malinka, był dla niej, jak zawsze ugrzeczniony i jak zawsze miał dla niej miły komplement.

Udała, że nie słyszy jego zachwytów nad swoją nową fryzurą. Stukała pilnie na Unterwoodzie, a ożywiła się dopiero wtedy, kiedy zauważył:

— Zdumiewające są postępy pani! Doprawdy, pisze pani na maszynie jak stara, rutynowana stenotypistka! Gdyby pani sobie życzyła, mógłbym polecić panią jednemu z moich znajomych, który właśnie na gwałt szuka sekretarki.

Na chwilę przerwała swoją pisanię.

— Więc jest pan zdania, że mogłabym już teraz objąć posadę sekretarki?

— Bezsprzecznie tak! — skłonił się Malinka. A potem westchnął i dodał sentymentalnie.

— Zaiste, w czepku urodził się ten, kogo los uszczęśliwi podobną pracownicą, jak pani!

Berdyszówna słucha z roztargnieniem jego zapewnień. Myśli zgoła o czymś innym i jest bardzo rozpromieniona: oto bowiem nadeszła nareszcie chwila, na którą cieszyła się już dawno.

Nie wie z całą pewnością, czy Tom Hukan odwiedzi ją dziś wieczorem, na wszelki jednak wypadek kupiła trochę kwiatów, ażeby pokój wyglądał odświętnie i kupiła flaszkę ulubionego wina Hukana.

— Ten dzisiejszy wieczór będzie chyba w moim życiu przełomowy! — córka fantasty Berdysza marzy naiwnie i radośnie.

Tom jednak, kiedy zjawił się późnym wieczorem, nie zauważył odświętnie przybranego stołu, a zapytany, czy chciałby wypić kieliszek wina, odburknął krótko, że nie. (D. c. n.)

PRZYGODY WICKA i WACKA



WACEK: — Łobuzy ciągle nas gonią!.. źle z nami, Wiciu!...
WICEK: — Odwagi! Biegniemy tam do tej grupy ludzi!...

TŁUM: — Hurra!... Wiwat!... Brawo zwycięzcy biegu!...
WACEK: — Jacy zwycięzcy?
WICEK: — Wszystko jedno jacy!

PREZES: — W imieniu komitetu wręczam wam nagrody, jako zwycięzcom naszego biegu naprzełaj!...

WICEK: — A teraz zapijemy zdarzenie zdobycznym winem!...
WACEK: — Te! Nie tak gwałtownie, bo połkniesz butelkę!...

Rejestracja rocznika 1927

Kto ma się zgłosić jutro?

Jutro tj. we wtorek 13 bm. do rejestracja winni zgłosić się mężczyźni, których nazwiska rozpoczynają się na litery **C, D.**

Rejestracja odbywa się od godz. 8-ej rano w lokalu przy ul. Świętokrzyskiej nr. 15.

Podlegają jej wszyscy mężczyźni posiadający obywatelstwo polskie oraz osoby wpisane do III-ej i IV-ej grupy niemieckiej listy narodowej lub t. zw. „Leistungs-Pole“.

Zgłaszający się winni posiadać dowód tożsamości, zaświadczenie pierwszej rejestracji oraz wszelkie inne dokumenty polskie, na podstawie których można będzie ustalić datę i rok urodzenia, właściwe obywatelstwo, wykształcenie i zawód cywilny.

Kobiety w walce

ze spekulacją artykułami pierwszej potrzeby

Komisja Specjalna zwróciła się do Zarządu Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet o **przygotowanie członkiń tej instytucji do walki ze spekulacją.**

Liga Kobiet zorganizowała już 6-godzinny kurs, na którym przeszkolonych zostanie **sto kobiet.**

W najbliższym czasie przewiduje się **przeszkolenie 500 kobiet.** Absolwentki kursów będą otrzymywały jednodniowe pozwolenia na przeprowadzenie dorywczych kontroli cen artykułów żywnościowych i włókienniczych.

Mąka i kukurydza

oczekiwane w porcie gdyńskim

Okręt amerykański „Marine Runner“, wiozący 8.172 tony 70-procentowej mąki pszennej dla Polski oczekiwany jest w porcie gdyńskim 16 maja rb.

Do końca czerwca mają przybyć jeszcze do kraju dwa podobne transporty.

Statek brazylijski „Pacachantos“, wiozący 9.031 ton kukurydzy, sprowadzonej do kraju w ramach dostaw unrrowskich, ma nadejść do Gdyni w tych dniach.

Bilety w dolarach

ale nie dla obiegu wewnętrznego

Minister Skarbu został upoważniony do emisji polskich biletów skarbowych w dolarach Stanów Zjednoczonych A.P.

Bilety te **nie będą przeznaczone do obiegu wewnętrznego, lecz służyć będą jedynie jako instrument rozliczeniowy z zagranicznymi instytucjami finansowymi.**

W związku bowiem z rozwijającymi się stosunkami finansowymi z zagranicą zaszła potrzeba stworzenia takiego właśnie instrumentu rozliczeniowego, opiewającego na dolara, jako na walutę światową. (v)

Pożar fabryki

Samochód strażacki, śpiesząc do pożaru, uległ wypadkowi. — Jedna osoba zabita, dwie ranne

Lokatorzy domu przy ul. Sienkiewicza 25 zauważyli wczoraj rano kłęby dymu, wydobywające się z parterowego budynku fabrycznego, zajmowanego przez prywatną firmę **„Polska Fabryka Czyściwa“** właściciel Mieczysław Monat.

Natychmiast zaalarmowano Straż Pożarną, która przybyła na miejsce w sile czterech oddziałów.

Sytuacja była poważna, gdyż **akcję ratowniczą utrudniało wąskie podwórze, wychodzące na ul. Piotrkowską 80. Ogień zagrażał mieszkalnej oficynie i pracowni krawieckiej.**

Wśród lokatorów powstał popłoch i **niektórzy poczęli już ewakuować się wraz z całym dobytkiem.**

Jak się okazało, z nieustalonej narazie przyczyny, w nieczynnej z powodu dnia świątecznego fabryce **zapaliły się odpadki bawełniane w belach oraz surowiec na maszynach.**

Dzięki wytężonej akcji ratowniczej **po 3-ch godzinach sytuacja została opanowana i niebezpieczeństwo rozszerzenia się pożaru — zażegnane.**

Pastwą płomieni padło około 30 bel bawełny, uszkodzony został też pas transmisyjny i częściowo maszyny.

Do pożaru wezwana została m. in. strażnica nr. 1.

W czasie gdy wóz tej strażnicy śpieszył na pomoc, **wydarzył się po drodze tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą ofiary w ludziach.**

Wóz podążał Zgierską w kierunku Pl. Wolności. Na Zgierskiej, z powodu prowadzenia tam robót drogowych, odbywa **się tylko jednokierunkowy ruch.**

Gdy samochód straży znajdował się już przy Pl. Kościelnym, **nagle na drodze ukazał się cyklista. Szofer w ostatniej chwili usiłował go wyminąć, ale ponieważ część jezdni jest zerwana — samochód wskutek nagłego zwrotu przechylił się i wpadł na chodnik.**

W tym samym momencie przechodziła tamtędy **26-letnia Teodora Makowska,** zamieszkała przy ul. Górnej 26 na Widzewie, którą padający wóz **zabił na miejscu.**

Ciężko ranny został także niefortunny kolarz **Jan Stawiany** (11-go Listopada) oraz szofer samochodu strażackiego **Kazimierz Twardowski.**

W wypadku tym szofer nie ponosi absolutnie żadnej winy. Wiemy, że podczas pożaru i to pożaru fabryki w samym śródmieściu, w najgęściej zaludnionej dzielnicy, **decydującą rolę odgrywają nie tylko minuty, ale sekundy. Nic więc dziwnego, że szofer jechał na miejsce pożaru możliwie z jak największą szybkością. Zawinił kolarz, który słysząc syrenę strażacką, winien natychmiast usunąć się.**

Dziwić się wogóle należy, że u nas nie przestrzegany jest przepis, polegający na tym, **że w momencie przejeżdżania przez miasto wozów strażackich, śpieszących do pożaru, ustaje cały ruch uliczny na danym odcinku. Zwiększyłoby to bezpieczeństwa, a straży śpieszącej z pomocą płonącemu obiektowi pozwoliłoby szybciej dostać się na miejsce!** (o)

Tramwaje nadal oblepione

Dlaczego nie wprowadzono pożytecznej inowacji?

Swego czasu w Zarządzie Miejskim m. Łodzi odbyła się konferencja na której postanowiono **przesunąć godziny nauki i pracy, aby odciążyć ruch tramwajowy między 7-ą a 8-ą rano,** kiedy wszyscy naraz — młodzież szkolna, robotnicza i urzędnicy cisną się do tramwajów, powodując ich zakorkowanie.

Zapowiedź tej pożytecznej i pożądanej inowacji wywołała żywe zadowolenie wśród tych wszystkich, którzy codziennie rano muszą znosić nieopisane męki udając się tramwajem do szkoły, fabryki czy biura.

Doniosłość tych zmian podkreśla cała prasa warszawska, wysuwając żądanie pod adresem władz stołecznych wprowadzenia tego samego na terenie stolicy.

I jaki rezultat? W Warszawie, która wzięła przykład z Łodzi, **już zapanował porządek na tramwajach,** gdyż przesunięto w międzyczasie godziny nauki i pracy, **w Łodzi natomiast nadal wciąż jest po staremu — od 7-ej do 8-ej rano dostanie się do tramwaju jest wręcz niemożliwością, bo tak jak było dotąd — wszyscy na tą samą godzinę śpieszą do pracy czy do szkół.**

Dlaczego tak ważna decyzja władz miejskich nie została dotąd wprowadzona w życie? Na co się właściwie czeka? Czyżby w międzyczasie zaszły jakieś specjalne ważne wypadki, **a może poprostu czeka się na zakończenie roku szkolnego, kiedy problem ten „sam się zlikwiduje?“** (v)

Zbrodnia „fabrykantów“ bimbru

Wysadzili w powietrze samochód, którym jechali na obławę urzędnicy skarbowi

Pod Warszawą dokonana została straszna zbrodnia przez trucicieli ludności — zbrodniczych producentów „bimbru“.

W ubiegły czwartek Brygada Ochrony Skarbowej wyruszyła kilku samochodami na **obławę na „bimbrarzy“.** Załogę stanowiło 37 urzędników oraz 20 milicjantów, przydzielonych jako ochrona.

Maszyny zdążały w **kierunku Legionowa, gdzie koncentruje się nielegalna produkcja samogonu.** 600 m. za wsią Skrzeszew urzędnicy, jadący czterema pierwszymy samochodami **usłyszeli nagle odgłos silnej detonacji. Piąty samochód stał w poprzek drogi, a nad nim unosił się słup dymu i kurzu.**

Szoferzy zawrócili, dojeżdżając do miejsca wypadku. Na ziemi leżało sześciu rannych urzędników, wzywających pomocy. Byli to: **Ignacy Burchardt, Władysław Konarski, Zygmunt Gołębiowski, Wiktor Lilipski, Józef Piechota i Stanisław Paniewski.** W kałuży krwi leżał również jeden z milicjantów **Drożdż.**

Ciężko rannych przewieziono do szpitala, gdzie w wyniku odniesionych ran **zmarli Lipiński i Gołębiowski.** Stan pozostałych jest b. ciężki. Lekarze czynią wysiłki, żeby zachować ich przy życiu.

Jak się okazało, zbrodniczy producenci bimbru zostali najwidoczniej uprzedzeni o obławie, **podłożyli minę na szosie, którą miał przejeżdżać samochód z urzędnikami aby w ten sposób uniemożliwić dojazd do „fabryki trucizny“.**

Władze prowadzą energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców podłożenia śmiertelnej miny. (v)

51 pożarów w kwietniu

Czerwony kur w Łodzi

Jak wynika ze sprawdzenia Straży Pożarnej m. Łodzi w m-cu kwietniu rb. miało miejsce na terenie naszego miasta 51 pożarów, w tym między innymi: 25 w domach mieszkalnych, 15 w zakładach przemysłowych oraz 5 w budynkach gospodarczych.

Poza tym jednostki naszej Straży interweniowały w 21 wypadkach oraz odbyły 72 ćwiczenia bojowe. Fałszywych alarmów zanotowano w ub. miesiącu 18.

SPORT

Nagrodę „Expressu" zdobył PKS

Tysiączne tłumy na biegu sztafetowym w parku im. Poniatowskiego

Wspaniała pogoda zgromadziła w parku im. Poniatowskiego tysiączne tłumy publiczności, które gęstym szpalerem obstawiły trasę biegu prowadzącą po alejach parku i z wielkim zainteresowaniem śledziły przebieg wznowionej wielkiej imprezy lekkoatletycznej, przebieg tradycyjnego biegu sztafetowego 7x2000 mtr. Największe zgęszczenie publiczności obserwowano w samym miejscu zmiany sztafet.

Wprawdzie nie wszystkie zgłoszone zespoły stanęły na starcie, tym niemniej obsada biegu była niemal rekordowa. Jest to najlepszy dowód, że inicjatywa „Ekspressu Ilustrowanego" spotkała się z ogólnym uznaniem tak ze strony klubów sportowych, jak i szerokich rzesz społeczeństwa łódzkiego.

Najlepiej spisał się Pabianicki KS i ŁKS, które wystawiły aż po trzy sztafety. Pobiegła również zapowiedziana sztafeta bokserów ŁKS, nie zabrakło harcerzyków i młodzieży szkolnej. Barwne koszulki biegaczy migały wśród zieleni parku, zmieniając się nawzajem, w zależności od tego, jakiej klasy biegacza wystawiono w tej lub innej zmianie.

Już po pierwszych zmianach jasnym było, że zacięta walka toczy się między sztafetami Pabianickiego KS, KP Zjednoczonych i ŁKS, gdyż na start zjawił się również i Kurpesa. Biegł on wspaniale w swej zmianie i nadrobił dobre pół kilometra, ale jeden Kurpesa nie wystarczył. Tu trzeba było wysiłku zespołowego. To, co nadrobił Kurpesa, straciły następne zmiany i w rezultacie szanse zwycięstwa.

Nadzwyczaj równo biegła pierwsza sztafeta Pabianickiego KS. Przez pewien czas prowadziła bieg, później znalazła się na trzecim miejscu, jednak na ostatnich 2-ch zmianach znów wysunęła się na czoło i pierwsza przybyła do mety. Była to najbardziej równo obsadzona sztafeta, która zbiorowym wysiłkiem osiągnęła zasłużone zwycięstwo.

Dzielnie trzymali się harcerze, biegli spokojnie i stale widzieliśmy ich na czwartej lokacie. Jest to zespół słabszy niż pabianiczanie, lub ŁKS, i nie posiada dziś jeszcze w swych szeregach takich asów, jak Kurpesa i jemu podobni, ale jest za to młody i wiele obiecujący. Jesteśmy przekonani, że w przyszłorocznym biegu HKS będzie bardzo groźnym przeciwnikiem. Jeśli się zważy, że pozostawili za sobą takie zespoły, jak DKS, AZS — to zajęcie przez naszych harcerzyków 4-go miejsca jest naprawdę dla nich wielkim sukcesem.

Drużyna Koła Sportowego przy Miejskim Gim. i Liceum przybiegła do mety jako jedna z ostatnich. Młodzieży! Nie zrażajcie się jednak tym, przecież odnieśliście piękne zwycięstwo i to nad niebylejakim przeciwnikiem, bo nad sławnymi w całym kraju pięściarzami ŁKS!

A nasi sympatyczni pięściarze, chociaż ostatni zjawili się na mecie, mieli doskonały trening, który przyda im się bardzo w przygotowaniach do rewanżu z Milicyjnym KS (Gdańsk). Początkowo pięściarze trzymali się dobrze, na piątej jednak zmianie mistrz wszechwag p. Władysław Niewadził okazał się nieco za powolny i nie mógł dotrzymać kroku lekkim przeciwnikom. Waga ciężka — ten najpewniejszy w ŁKS punkt, tutaj nie dopisała.

Bieg wygrała drużyna Pabianickiego KS. w czasie 48 min. Biegła ona w składzie: Łyszkowski, Lewandowski, Stępiński, Durajski, Zuber, Krzesiński i Dychto.

Drugie miejsce zajęła drużyna ŁKS w czasie 48.55,7 w składzie: Myszkowski, Markus, Polak, Kurpesa, Sodula, Sowiński, Wiciński.

Trzecia była sztafeta KP Zjednoczone, w składzie: Galec, Kargier, Jańczyk I, Bystry, Szczeciniak, Gajewski i Jańczyk II.

4) HKS, 5) DKS, 6) AZS, 7) Pabianicki KS II, 8) ŁKS II, 9) Koło Sportowe przy Miejskim Gim. i Liceum i 10) ŁKS III — sztafeta bokserów.

Po biegu nastąpiło rozdanie nagród. Nagrodę wędrowną „Ekspressu Ilustrowanego" wręczono drużynie PKS, a zawodnicy jako indywidualne nagrody otrzymali książki. Sztafety, które zajęły drugie i trzecie miejsce otrzymały pamiątkowe dyplomy. Prezes ŁOZLA red. Szumlewski w wygłoszonym przemówieniu podkreślił wartość tej imprezy dla sportu lekkoatletycznego Łodzi, jej znaczenie propagandowe i wyraził podziękowanie naczelnemu redaktorowi „Ekspressu Ilustrowanego" K. Bogusławskiemu za ufundowanie pięknej nagrody przechodniej.

Nagroda powędrowała do Pabianic. Ambicją klubów łódzkich powinno być ażeby w przyszłym roku znalazła się w posiadaniu jednego z nich.

Wyjechali do Pragi i... siedzą

PZB zapomniał zamówić miejsc w samolocie

Znany już dobrze ze swej „wspaniałej" organizacji wyjazdów zagranicznych nasz PZB, nie omieszkał dać próbki swego talentu organizacyjnego przy wyjeździe reprezentacji pięściarskiej do Dublina

Postanowiono odbyć podróż do Pragi koleją, a następnie skorzystać z komunikacji samolotowej na trasie Praga — Dublin. I wszystko było by może w porządku, gdyby... gdyby nie zapomniano zamówić miejsc w samolocie. Ten maleńki szczegół spowodował, że nasza reprezentacja, wraz ze wszystkimi nadmiernie liczbowo reprezentowanymi oficjelami została w Pradze uwięziona i czeka, jak na zmiłowanie, na jakiś specjalny samolot, gdyż inaczej nie dostanie się na czas do Dublina.

Nie będzie chyba większego zmartwienia gdyby tak zamiast do Dublina trzeba było wracać do domu.

To nie był przeciwnik

Łatwe zwycięstwo uzyskał ŁKS nad śląskim WMKS-em

Milicyjny KS. okazał się zbyt słabym przeciwnikiem dla ŁKS. Traktowano go poważniej a tymczasem dla ŁKS był to lekki trening. Zwłaszcza w drugiej połowie ŁKS pofolgował i urządził sobie trening na jedną bramkę. Mimo tak nonszalanckiej gry, bramki padały w dalszym ciągu. W sumie naliczono ich 9, a przy większej staranności i szczęściu strzałowym Barana, mogło ich być i więcej.

Początkowo ŁKS grał jak przystało; ale z upływem czasu przekonał się, że bramkarz Milicyjnego KS. jest słaby i rozpoczął bombardowanie, nie siląc się nawet specjalnie na podprowadzenie bliżej piłki. Zwłaszcza Baran próbował szczęścia w dalekich strzałach, co nie zawsze mu się udawało, ale swoją porcję bramek łupnął. Nie gorzej spisał się Łącz, tym razem bardzo ruchliwy i co ważniejsza współpracujący z kolegami. Było tam kilka solowych popisów, ale całość wypadła dobrze. Najsłabiej grał Łuć na środku ataku, ale też miał kilka dobrych momentów. Należy sądzić, że ŁKS będzie miał z niego na tej pozycji pociechę.

Bardzo pracowita była linia pomocy, która zastosowała tym razem nieco odmienną tatkykę. Była to niejako trójka obronna, gdy tymczasem Włodarczyk z Łuciem spełniali rolę aniołów stróży obu skrzydłowych. Pisarski w bramce czuł się pewnie, a do najlepszych momentów zaliczamy obronę rzutu karnego.

Porcja czterech bramek utraconych do pauzy przesądziła o przegranej ślązaków, ale nie załamała ich. Dopiero kontuzja jednego z obrońców osłabiła i tak nie dość mocną obronę gości i to spowodowało katastrofę, zwłaszcza że Sobik (bramkarz) grał słabo.

Trudno przytaczać tu wszystkie okoliczności towarzyszące zdobyciu bramek. Serię ich rozpoczął Baran, wykorzystując rzut karny w 10 min. Następnie dał o sobie znać Łącz, zdobywając w 26 min. drugą bramkę. Znów rzut karny i strzał Hogendorfa doszedł do siatki. Czwarta bramka tuż przed przerwą z wypracowanej pozycji po kombinacji całej linii ataku uzyskał Hogendorf.

Po pauzie ślązacy, wykorzystując w 10 min. chwilowe zamieszanie, strzelili jedyną bramkę przez Mydłowieckiego. W odpowiedzi na to posypały się dalsze bramki. Przede wszystkim Łącz dwukrotnie zmusił bramkarza do kapitulacji, potem do strzału doszedł wreszcie i Łuć, a wynik ustalił Baran, zdobywając dalekimi, pięknymi strzałami dalsze dwa punkty. Wynik 9:1 (4:0). Sędziował p. Maślak z Poznania. Widzów 7 tys.

Sędzia Romanowski

arbitrem drugiego meczu ze Słowacją

Drużyna Słowacji rozegra we wtorek jeszcze jeden mecz z reprezentacją Polski Północnej, do której, jak wiadomo wyznaczono Hogendorfa i Barana. Mecz ten sędziować będzie p. Romanowski. Słowacy w dniu dzisiejszym wyjeżdżają do Warszawy. Wczoraj obecni byli na meczu ŁKS — WMKS, a potym urządzili sobie lekki trening, przygotowując się do gry w Warszawie.

O mistrzostwo kl. A

W Łodzi odbyły się mecze piłkarskie o mistrzostwo klasy A. Oto wyniki:

KP. Zjednoczone — TUR (Łódź) 5:1 (2:1).

Widzew — Concordia (Tomaszów) 3:0.

TUR (Tomaszów) — PTC 1:0 (1:0). Mecz odbył się w Pabianicach, przyczym PTC od 30 min. grało w 10-kę.

Gliwice—Łódź 4:3

Niedokonczony mecz tenisowy

W ciągu soboty i niedzieli odbył się na kortach ŁKS mecz tenisowy Gliwice — Łódź. Wygrała drużyna Gliwic w stosunku 4:3, przyczym trzeba zaznaczyć, że gry podwójnej nie dokończono. Goście spieszyli się na pociąg i musieli skreczować. Osiągnięto następujące wyniki: Kolcz — Skonecki 2:6, 6:3, 6:3, para Popławska — Wojciechowski pokonała parę Pajchlowa — Borowczak 3:6, 6:1, 6:2. Słabo grał Skonecki. Po pierwszym dniu Gliwice prowadziły 2:1.

W niedzielę Skonecki wygrał z Wojciechowskim 8:4, 6:3. Popławska pokonała Pajchlową 6:2, 6:3. Kolcz wygrał z Borowczakiem 2:6, 7:5, 6:4. Gra podwójna panów Skonecki — Borowczak, Kolcz — Wojciechowski po dwóch setach 4:6, 6:2 została przerwana.

Na boiskach łódzkich

O mistrzostwo kl. B. odbył się w sobotę w Pabianicach mecz piłkarski pomiędzy Pabianickim K.S. a Milicyjnym K.S. (Łódź). Po ładnej grze postawionej na niezłym poziomie zwyciężyła drużyna milicjantów w stosunku 4:2, uzyskując bramki przez Błaszczyka — 2, oraz Karasińskiego i Gorzko — po jednej. Dla pabianiczan obie bramki zdobył lewy łącznik. Sędziował p. Kowalczyk. Widzów 2 tys.

Piękny sukces

odniosła Wisła nad Węgrami

W Krakowie odbył się mecz piłkarski Wisły z węgierską drużyną VSC. Debreczyn, zakończony pięknym zwycięstwem Wisły w stosunku 5:2 (4:1). Zwłaszcza w pierwszej połowie Wisła zagrała wspaniale i to przesądziło o zwycięstwie.

Bramki zdobyli Gracz — 4 i Kohut — 1. W Wiśle wyróżnili się przede wszystkim bramkarz Jurowicz i doskonały w napadzie Gracz.

TUR (Chojny)—Przebój 2:1

TUR (Chojny) w meczu o mistrzostwo kl. B. pokonał drużynę Przebój w stosunku 2:1. Wynik meczu ustalono w pierwszej części meczu, gdyż gra po przerwie była bezbramkowa. Bramki dla TUR zdobyli Pacos i Wybor, dla Przeboju Fimar. Przedmecz rezerw 2:0 dla TUR.

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D — 017238

Adres Redakcji i Adm[illegible]ji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Telefony: 129-13, 137-47.
Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 15 — 18. telefon 112-60

Wydawca Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"